

Portal Województwa Lubuskiego



Dobra decyzja dla mostu w Milsku



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -9 lipca 2018 godz. 11:41

Po interwencjach marszałek Elżbiety Polak i półrocznej wymianie pism z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Rybnictwa oraz resortem Infrastruktury i Transportu, udało się uzyskać decyzję, która nie zablokuje budowy mostu drogowego na Odrze w Milsku. Ministerstwo ustaliło wreszcie parametry najwyższej wody rybniczej na Odrze oraz

konstrukcji mostowej, które pozwalają kontynuować projektowanie mostu w Milsku bez dodatkowych kosztów. Inwestycja może się jednak opóźnić o ok. pół roku.

Przypomnijmy, że samorząd województwa lubuskiego w ub. r. rozstrzygnął przetarg na budowę mostu na Odrze w Milsku w systemie „zaprojektuj i buduj”, co oznacza, że firma wyłoniona w przetargu wykonuje zarówno projekt mostu jak i samą inwestycję. Przetarg wygrała firma MOTA ENGIL CENTRAL EUROPE, a samorządowi województwa udało się w wyniku przetargu uzyskać cenę niższą, niż pierwotnie założoną w budżecie. Firma wykona zadanie za 73 mln zł, a na realizację zadania zabezpieczone były środki w wysokości 107 mln zł. – Wygospodarowaliśmy dzięki temu oszczędności, które mogły zostać przeznaczone na inne ważne inwestycje drogowe – mówi marszałek Elżbieta Anna Polak.

Kiedy jednak MOTA ENGIL przystąpiła do sporządzania projektu, to na przeszkodzie stanęły względy proceduralne, których rozstrzygnięcie leżało w gestii Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Różdłowej. Chodzi o nowe parametry dla inwestycji na Odrze, wynikające z planowanego rozwoju żeglugi po Odrzańskiej Drodze Wodnej. Problematiczne stały się przede wszystkim do wysokości wody żeglownej oraz wysokości prześwitu pod mostem. Gdyby przyjąć postulowane przez resort nowe rzędne sięgające nawet 7 metrów (zamiast obowiązujących wcześniej 5,25 m), firma wykonawcza musiałaby przeprojektować konstrukcję mostu, zwiększając jej gabaryty, co znacznie zwiększyłoby koszty inwestycji. Wiceministrem w tym resorcie, odpowiedzialnym za żeglugę różdłową był do niedawna zielonogórski poseł PiS

Jerzy Materna. Mimo wielu interwencji w tej sprawie ze strony marszałek Polak i spotkał z ministrem Materną, sprawa nie była rozstrzygnięta.

W czerwcu br. marszałek poruszył ten temat na „szczyście kolejowym” w Poczdamie zorganizowanym przez premiera Brandenburgii Dietmara Woidke, z udziałem przedstawicieli polskich ministerstw. Temat wywołany został przez stronę niemiecką. Okazało się bowiem, że strona niemiecka, która wzięła na siebie koszty budowy mostu kolejowego na Odrze między Kostrzynem a Kietz, boryka się z tym samym problemem. – Obowiązujący parametr wysokości wody żeglownej utracił w grudniu ub.r., a wartość nowego wciąż nie ustalono – mówi marszałek. – Rezultatem tego jest wstrzymanie realizacji naszego projektu mostu drogowego w Milsku. W obecnym stanie prawnym wyłoniony w przetargu wykonawca inwestycji nie może przystąpić do jej realizacji, natomiast dalsze utrzymywanie tego stanu naraża województwo na milionowe straty z tytułu roszczeń wykonawcy oraz kar umownych.

Marszałek wysłał również list do premiera Mateusza Morawieckiego, w którym poprosił o rozwiązanie tego administracyjnego problemu. List dotyczy problemu zarówno mostu kolejowego w Kostrzynie jak i mostu drogowego w Milsku. „Brak priorytetowego podejścia do działań w tej sprawie ze strony MGMI? opóźnia realizację kluczowych inwestycji w zakresie transportu, a w kontekście terminów realizacji projektów unijnych, naraża państwo polskie na nieodwracalne szkody – napisał marszałek. – Uprzejmie proszę o osobiste zaangażowanie Pana Premiera w tę sprawę, gdyż ostatecznie pilne wskazanie parametru dla skrajni pionowej oraz wysokości wody żeglownej jest warunkiem sine qua non realizacji kluczowych dla regionu i kraju inwestycji”.

Decyzja zapadła ostatecznie w lipcu. 3 lipca do marszałek Polak trafiło pismo podsekretarza stanu w MGMI z Anny Moskwy, w którym czytamy m.in.: „**Ministerstwo w dniu 18 czerwca br. przekazało wytyczne odnoszące się do minimalnego prześwitu pomiędzy lustrem wody a dolną krawędzią konstrukcji mostowej na poziomie 5,25 m. Wskazany parametr dotyczy zarówno planowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego inwestycji w Milsku, a także mostów kolejowych – m.in. zlokalizowanego w Kostrzynie nad Odrą**”.

Decyzja Ministerstwa jest wprawdzie pozytywna dla przyszłości inwestycji, ale z uwagi na czas jej rozpatrywania, prawdopodobnie opóźni o ok. pół roku inwestycję w Milsku. Przetarg został rozstrzygnięty w sierpniu ub. r. i od tego czasu firma MOTA ENGIL miała 16 miesięcy na przygotowanie dokumentacji projektowej oraz kolejne 26 miesięcy na wykonanie zadania. To oznacza, że półną jesienią br. mogła teoretycznie wejść na plac budowy i przystąpić do palowania gruntu pod filary mostu. Dziś już wiadomo, że ten termin nie jest realny.

Zdjęcia pochodzą z konferencji prasowej z udziałem przedstawicieli firmy Mota Engil Central Europe S.A. -wykonawcy inwestycji, która odbyła się w 2017 roku.